

Ignacy Lewandowski

Gajusz Waleriusz Maksymus czyli historia moralizująca, jej losy w dawnych epokach oraz polski przekład 4,1 praef., 1-15

Studia Europaea Gnesnensia 9, 197-218

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

METODOLOGIA

STUDIA EUROPAEA GNESNENSIA 9/2014
ISSN 2082-5951

Ignacy Lewandowski
(Poznań)

**GAJUSZ WALERIUSZ MAKSYMUS, CZYLI HISTORIA
MORALIZUJĄCA, JEJ LOSY W DAWNYCH EPOKACH
ORAZ POLSKI PRZEKŁAD 4,1, PRAEF., 1–15**

DOI 10.14746/SEG.2014.9.12

Abstract

Based on “Facta et dicta memorabilia” by Valerius Maximus, the author discusses a type of moralising history in the ancient times and selected examples of its fates in Antiquity, the Middle Ages, Renaissance and Baroque periods in Europe, Poland in particular. The quoted translations of excerpts from Book IV indicate the need to effect a Polish translation of the text.

Key words

historiography, moralising history, reception of the antiquity, translation

Longum iter est per praecepta, breve et efficax per exempla.
(Długa droga prowadzi przez rady, krótka i skuteczna przez przykłady).
SENECA

Paweł z Krosna (ok. 1470–1517), poeta łaciński z początków renesansu w Polsce, nauczyciel Akademii Krakowskiej, zachęcał studentów do lektury rzymskiego autora pochwalnym wierszem, w którym między innymi pisał:

Oto teraz będę ci pilnie objaśniał
Księgi Waleriusza Maksymusa,
Który przedstawia trudne czyny mężów
Oraz wspaniale ich myśli rozgłasza.
Tak liczne i dobre, i użyteczne przykłady
Zebrał razem ze złymi i jedno stworzył dzieło,
W którym radził te ostatnie przykłady
Odrzucać, a pierwsze w czyn wprowadzać¹.

Dzieło „Factorum et dictorum memorabilium libri novem” — „Dziewięć ksiąg godnych pamięci czynów i powiedzeń” — przez całe wieki, kiedy w społeczeństwach Europy rozbrzmiewał język Rzymian, cieszyło się bardzo dużą poczytnością². Było bowiem nie tylko bogatym źródłem wiedzy historycznej o postaciach i wydarzeniach antycznych, ale także stylistycznym wzorcem łacińskiej prozy i przede wszystkim żywym podręcznikiem moralności. Wspomniany tu poeta w prozaicznym wstępie do swego wiersza pisze, że wśród wszystkich autorów nie mógł znaleźć „bardziej odpowiedniego i stosownego niż Waleriusz Maksymus, którego przeważnie nazywa się niezwykłym przyjacielem cnót i szczególnie groźnym tropicielem wad”³. Rzeczywiście, ten rzymski

¹ Libros Valerii nam tibi Maximi
Nunc explicabo sedulus, ardua
Qui facta format atque dicta
Mirifice celebrat virorum.

Et multa recta, frugifera ac mala
Exempla iungens corpus in unicum
Redegit, ista neglegenda,
Illa tamen committenda suadens.

Pauli Crosnensis Rutheni Carmina edidit Maria Cytowska, Varsoviae 1962, s. 54–55. Fragment wiersza napisanego w metrum alcejskim autor przetłumaczył prozą.

² O życiu i dziele, jak i popularności Waleriusza Maksymusa zob. I. Lewandowski, *Historiografia rzymska*, Poznań 2007, s. 255nn.

³ Pauli Crosnensis Rutheni, op. cit., s. 53: „Ex omnibus autem nullum commodiorem et aptiorem Valerio Maximo, quem plerique praecipuum virtutum amatorem et acerrimum vitiorum insectatorem appellitant, reperire potui”.

pisarz, jak żaden inny, wykorzystał treści historyczne do wpajania wartości moralnych i uczynił to z wielkim rozmachem. Dlatego nadawał się, aby czytała go młodzież szkolna i z niego czerpała zarówno wzory wszelkich cnót potrzebnych w obywatelskim i prywatnym życiu, jak i — w mniejszym stopniu — mogła ujrzeć odrażające postawy niektórych przedstawicieli społeczeństwa wyniesionych w hierarchii nawet na najwyższy piedestał. Odświeżając dzisiaj pamięć o tym starożytnym autorze, w jakimś stopniu przez kilka stuleci wychowawcy zastępów młodych ludzi w Europie, pragniemy w czasach równie jak ongiś pełnych napięć, zbrodni i chwiejnych charakterów, przywołać z otchłani wieków owe wielkie postacie starożytnego świata, a czasem także jego moralnych karłów, jeśli już nie dla nauki i przestrogi, to przynajmniej dla refleksji i zadumy.

O życiu autora niewiele mamy wiadomości⁴. On sam podał ich trochę w swojej jedynej książce. Kim więc był Gajusz Waleriusz Maksymus (C. Valerius Maximus)? Urodził się zapewne w latach dwudziestych I wieku po Chr. Nie posiadał wielkiej fortuny (4,4,11), ale cieszył się przychylnością konsula z 14 r., Sekstusa Pompejusza, którego przyjaciółmi byli Owidiusz, wygnanicy poeta, i Germanik, adoptowany syn cesarza Tyberiusza. Można więc przypuszczać z dużym prawdopodobieństwem, że do ich grona należał także Waleriusz⁵. Kiedy Pompejusz pełnił funkcję prokonsula w Azji (lata 27–30), Waleriusz towarzyszył mu jako swemu mecenasowi (2,6,8; 4,7, ext. 2); z nim odwiedził wyspę Keos, ojczyznę greckich poetów Simonidesa i Bakchylidesa, a może zajrzał także do Aten, stale jeszcze siedziby wszelkich sztuk i nauk. Po powrocie do Rzymu napisał dość obszerne dzieło „Facta et dicta memorabilia”, które wydał po upadku wszechwładnego ministra Tyberiusza, Sejana, a więc na przełomie lat 31 i 32. Dedykował je cesarzowi, nie szczędząc pochlebstw pod jego adresem (praef. 1; 2,1,10; 9,11, ext. 4) i zarazem ostrych słów potępienia zdradzieckiego Sejana i jego rodziny (9,11, ext. 4). Zachowało się ono w całości z wyjątkiem pewnych luk w księdze pierwszej i czwartej, które uzupełnia się dzięki zachowanym późniejszym skrótom (epitomom), zwłaszcza Juliusza Parysa (IV w.).

Bogate w historyczną treść dzieło, napisane stylem retorycznym, wskazuje, iż jego twórca posiadał ogólne wykształcenie retoryczne i wyznawał cyceroń-

⁴ Pisał o nim: M. Schanz, C. Hosius, *Geschichte der römischen Literatur*, München 1959, 2, s. 588–595. P.L. Schmidt, *Valerius Maximus*, [w:] *Der Kleine Pauly*, 5, München 1979. R. Helm, *Beiträge zur Quellenforschung bei Valerius Maximus*, [w:] *Rheinisches Museum* 89, 1940, s. 241–273. R. Helm, *Valerius Maximus*, [w:] *Paulys Realencyklopädie der klassischen Altertumswissenschaft*, 8, 1, szp. 90–116. G. Comes, *Valerio Massimo*, Roma 1950.

⁵ Zob. E. Cizek, *Histoire et historiens à Rome dans l'antiquité*, Lyon 1995, s. 207.

ską koncepcję dziejopisarską. W pełni bowiem przyjmował i realizował dwa podstawowe postulaty wielkiego mówcy, którymi są: „historia magistra vitae” (De oratore 2,36) oraz „historia opus oratorium maxime” (De legibus 1,5). W swojej pracy liczącej dziewięć ksiąg rozpisanych w około 90 rozdziałach ukazał mnóstwo postaci, wydarzeń i powiedzeń, nośnych wychowawczo i retorycznie, które odnotowała na swych kartach historiografia rzymska i grecka. Jako główny cel postawił sobie dostarczenie mówcom, pisarzom, nauczycielom i uczniom szkół retorycznych uporządkowanego materiału historycznego, do którego mogliby łatwo dotrzeć i wykorzystać go w wykonywaniu swoich zawodowych czynności. Pisze w pierwszym zdaniu wstępu: „Godne pamięci czyny i słowa Miasta Rzymu oraz obcych narodów, które u innych pisarzy są zbyt szeroko rozproszone, aby można je było w krótkim czasie poznać, postanowiłem zebrać ze znakomitych autorów i tak ułożyć, żeby ludziom pragnącym dotrzeć do tych przykładów oszczędzić trudu długiego poszukiwania”.

Materiał historyczny został uporządkowany według zasady etycznej, gdyż Waleriuszowi chodziło o to, by przy okazji czy to szkolnej, czy domowej lektury czytelnicy niejako ujrzeli obrazy dawnych cnót i — w mniejszym stopniu — również wad u wybranych bohaterów dziejów przede wszystkim rzymskich, ale także i obcych narodów. Jego więc dzieło, choć przez całe wieki służyło do nauczania historii powszechnej, było w pewnym sensie również podręcznikiem etyki, krzewiącym na ciekawym materiale historycznym właściwe postawy ludzkie i obywatelskie. Można je równie dobrze określić mianem historii moralizatorskiej czy historii wartości moralnych, uznawanych przez autora i przedstawianych, przypominanych czy proponowanych społeczeństwu jego czasów. Dzieło to bowiem bazuje na historycznych faktach zaczerpniętych z różnych okresów historii i z wszelakiego rodzaju sytuacji życiowych, publicznych i prywatnych, pokojowych i wojennych⁶. Stanisław Iłowski, renesansowy autor pierwszej polskiej metodologii historii (Paryż 1556), zalicza je do historii o charakterze biograficzno-moralistycznym⁷. Pisze: „Czwartą kategorię historyków stanowią ci, którzy ujmują w odpowiednie rozdziały powiedzenia i czyny znakomitych

⁶ E. Cizek, op. cit., s. 207, nazywa je jakimś szczególnym rodzajem monografii historycznej, mianowicie monografii umoralniającej (monographie moralisatrice).

⁷ S. Iłowski, De facultate historica libellus, [w:] Demetrii Phalerei De elocutione liber a Stanislao Ilovio Palono Latinitate donatus et annotationibus illustratus item Dionysii Halicarnassei quaedam opuscula eodem interprete: quae versa pagina recensentur, Basileae MDLVII, s. 223: „Quartum eorum [historicorum genus], qui dicta et facta illustrium virorum in certa capita redigentes, ea ad locos virtutum referunt. Talis est Valerius Maximus”.

mężów i podają je jako utarte przykłady cnót. Takim historykiem jest Waleriusz Maksymus”. Iłowski gani rzymskiego autora za to, że wyraża swoją opinię o faktach historycznych, zamiast pozostawić je ocenie samych czytelników⁸.

Trudno w krótkim artykule szczegółowo omówić wielkie bogactwo i różnorodność materiału zawartego w dziele „Facta et dicta memorabilia”. W księdze pierwszej — jak przystało na prawdziwego Rzymianina — autor zebrał przykłady dotyczące spraw religii, a więc obrzędów, ofiar, przesądów, wróżb, niezwyklejnych znaków, snów i cudów. W księdze drugiej przedstawił instytucje życia publicznego, takie jak małżeństwo, urzędy, dyscyplina wojskowa, triumfy, nota cenzorska i ludzka godność. Mają one wpływ na ogólne morale społeczeństwa. Następną księgą zawiera obrazy ludzi obdarzonych wrodzonymi przymiotami, dzielnością, cierpliwością, zaufaniem do siebie i stałością postawy. Księgę czwartą Waleriusz poświęcił zilustrowaniu przykładami takich cnót jak umiarkowanie, wyrzeczenie, opanowanie, ubóstwo, skromność, miłość małżeńska, przyjaźń i uprzejmość. W piątej znalazł się materiał dotyczący prawdziwie humanistycznych postaw, a więc związanych z cnotami łagodności, wdzięczności i miłości w stosunku do rodziców, dzieci i ojczyzny. W kolejnej księdze zostały pokazane dawne obrazy obyczajności, surowości, sprawiedliwości, rzetelności władz publicznych wobec obywateli, żon wobec mężów, a niewolników wobec swych panów. W księdze siódmej umieszczono przykłady życia szczęśliwego, działań strategicznych na wojnie, zachowań po przegranej w wyborach (a więc nieuzyskaniu stanowisk), postępowania w sytuacjach koniecznych, w kwestiach testamentowych i spadkowych. Księga ósma zawiera obrazki dotyczące sądownictwa, aktywności życiowej i wypoczynku, nauki retoryki i wszelkich dyscyplin, czasu starości oraz żądzy sławy i wielkich sukcesów. Księgę dziewiątą wreszcie tworzą rozdziały, które odmalowują odrażające przykłady luksusu i pożądlivosti, okrucieństwa, gniewu i nienawiści, chciwości, pychy i nieopanowania, wiarołomstwa, gwałtów i buntu, nierozwagi, błędów i mściwości; przytaczają zbrodnicze słowa i czyny, opisują niezwykle przypadki śmierci, pragnienia życia i występowania podobieństwa wśród istot żywych oraz wkradania się ludzi niskiego pochodzenia do możnych rodzin. Przypadać musi, że tego rodzaju materiał musiał przyciągać ludzi wszystkich epok i stanów, a także znaleźć uznanie (po pewnych korektach) w chrześcijańskiej społeczności.

Spośród dziewięciu ksiąg tylko trzy pierwsze mają krótkie, nawet jednozdaniowe wstępy; w pierwszym, najdłuższym, autor przedstawia cel swojej pracy

⁸ S. Iłowski, op. cit., s. 219.

i umieszcza dedykację, w drugim usprawiedliwia swoje odejście od tematu i opisanie rzymskich instytucji, gdyż one wbrew pozorom mają jednak wpływ na moralność Rzymian, w trzecim zapowiada jedynie treść. Dlaczego w dalszych sześciu księgach pominął formalne wstępy, trudno powiedzieć. Może nie zdążył do nich ostatni raz przyłożyć ręki?

Bardziej konsekwentny natomiast był w umieszczaniu niewielkich wstępów czy bardzo krótkich wprowadzeń do poszczególnych rozdziałów; można powiedzieć, że zdecydowana większość z nich⁹ została zaopatrzona w kilka zdań zawierających przeważnie ogólne myśli na temat ukazywanych moralnych wartości czy antywartości. I tak na przykład zanim autor przystąpił do zobrazowania karności wojskowej (2,7: „De disciplina militari”), wypowiedział to jedno rozbudowane i retorycznie uformowane zdanie: „Przechodzę teraz do szczególnej chluby rzymskiego ustroju i stabilnej jego podpory, do zbawiennej trwałości, rzetelnie i nienaruszenie zachowanej aż do naszych czasów, czyli do wojskowej dyscypliny, owej bardzo mocnej więzi, w której objęciach i opiece znajduje swoje pogodne i spokojne wytchnienie stan błęgiego pokoju”. Na innym znów miejscu, kiedy zamierza przedstawić obrazy małżeńskiej miłości (4,6: „De amore coniugali”), tak zaczyna swój opis: „Od miłego i spokojnego uczucia skromności pragnę przejść do uczucia równie szlachetnego, ale znacznie bardziej gorącego i gwałtownego; przed oczy czytelnika postawię niejako pewne obrazy miłości godziwej, aby można było dobrze się im przyjrzeć i to nie bez największego szacunku, krótko opowiem o czynach wierności mocno ugruntowanej między małżonkami, trudnych do naśladowania, lecz pożytecznych, by je poznać, gdyż dla kogoś, kto je zobaczy w całej doskonałości, musi być rzeczą zawstydzającą, że nie potrafi wykazać się nawet czynami przeciętnymi”. Warto jeszcze przytoczyć krótkie wprowadzenie do czwartego rozdziału ostatniej księgi, w której Waleriusz ukazuje tym razem odrażającą i zgubną wadę chciwości (9, 4: „De avaritia”). Pisze mianowicie: „Niech tutaj pokaże się także chciwość, wszędzie węsząca ukryte zyski, owa bezdenne gardziel pochłaniająca każdy widoczny łup i zawsze niezadowolona z posiadanego plonu, lecz bardzo nieszczęśliwa przez swoją żądzę poszukiwania wciąż nowego”. Te oraz dalsze tak liczne wstępy godne są głębszej i szerszej analizy nie tylko ze względu na zawartą w nich filozofię moralności i polityczną aktualność przekazu, ale także z uwagi na retoryczny i emocjonalny styl autora, który w swoim piśmie

⁹ Na około dziewięćdziesięciu rozdziałów (liczba zależy od wydań) jedynie czternaście nie ma formalnych wstępów.

historycznym odzwierciedla i własną postawę, i styl literacki, i tendencje Tyberiuszowych czasów.

Bezpośrednio po tego rodzaju wstępach do rozdziałów, których jest — jak powiedziano — około dziewięćdziesięciu, zostają umieszczone wybrane obrazy postaci historycznych ilustrujące daną cnotę czy w niewielkim zakresie wadę. Autor przytacza najpierw przykłady zaczerpnięte z dziejów ojczystych (*exempla domestica*), a po nich także z historii obcych narodów (*exempla externa*, w skrócie *ext.*). Pierwszych jest dwa razy więcej niż drugich (636/320). W wielu (23) rozdziałach w ogóle brakuje cudzoziemskich przykładów. Ich nieobecność jest zrozumiała, kiedy narracja toczy się wokół prawa do odzyskania triumfu (2,3: „De iure triumphii”) albo wokół noty (nagany) cenzorskiej (2,4: „De censoria nota”), gdyż są to instytucje wyłącznie rzymskie. Trudno jednak wytłumaczyć ich brak w rozdziałach o takich tematach, jak wróżby (1,3: „De ominibus”), degeneracji pojawiającej się w dobrych rodzinach (3,5: „Qui a parentibus claris degeneraverunt”), ubóstwo (4, 4: „De paupertate”), wierność żon (6,7: „De fide uxorum erga viros”), sądownictwo (8,1–5) i tym podobne, bo dotyczą one nie tylko Rzymian, ale i innych nacji. Czyżby autor nie zdążył wyszukać odpowiednich przykładów w literaturze?

Niekiedy z życia jednej osoby autor przytacza po kilka godnych pamięci czynów; dotyczy to na przykład z Rzymian: Pompejusza Wielkiego (1,5,6; 1,6,12; 1,8,9; 2,4,6 itd.), Katona Starszego (2,9,3; 3,2,16; 3,4,6 itd.) i Młodszeo (Utyceńskiego; 2,10,7; 10,8; 3,1,2; 2,14 itd.), Korneliusza Sulli (1,1,21; 2,8,7; 3,1,2; 5,2,9 itd.) czy Gajusza Cezara (1,5,6; 6,12–13; 7,2; 2,1,10 itd.), spośród Greków dla przykładu: Platona (1,6, ext. 3; 4,1, ext. 2; 5,10, ext. 2 itd.), Sokratesa (1,1, ext. 7; 3,4, ext. 1; 8, ext. 2; 6,4, ext. 2 itd.) czy Aleksandra Wielkiego (1,1, ext. 5; 1,7, ext. 2; 3,3, ext. 1 itd.).

Jakie źródła i wzorce miał Waleriusz Maksymus przed oczyma, komponując swoje nieśmiertelne dzieło? Jeśli chodzi o źródła, to obficie korzystał przede wszystkim z bogatej spuścizny Cyncerona, zwłaszcza z jego pism „De divinatione” (O wróżbiarstwie) i „Tusculanae disputationes” (Rozmowy tuskulańskie). Do jego podstawowych źródeł należały również historyczne księgi Salustiusza, Pompejusza Trogusa, a przede wszystkim Tytusa Liwiusza. Materiał czerpał także z nieistniejących dzisiaj „Imagines” (Wizerunki sławnych Rzymian) Tytusa Pomponiusza Attyka, przyjaciela Cyncerona, i z „Hebdomades vel de imaginibus libri” (Siódemki albo księgi o wizerunkach) Terencjusza Warrona, najwybitniejszego uczonego Rzymianina, dalej z „Exempla” (Przykłady) i „De viris illustribus” (Żywoty sławnych mężów) Korneliusza Neposa, historyka i biografa z kręgów Cyncerona, oraz z „De vita rebusque illustrium virorum” Gajusza Ju-

liusza Hygina, filologa i antykwarysty z epoki augustowskiej. Współcześni badacze Waleriuszowego dzieła widzą jeszcze zapożyczenia z pism wielu innych autorów, których nazwiska trudno nam ustalić z całą pewnością. Niektóre zapożyczenia pochodzą niewątpliwie z drugiej ręki; na przykład informacja (1,7,6) z niezachowanej monografii o wojnie punickiej Celiusza Antypatra została zaczerpnięta z „De divinatione” Cyserona (1,26; 56). Jest wysoce prawdopodobne, że greckich materiałów dostarczyło mu między innymi obszerne dzieło historii powszechnej pt. „Biblioteka” Diodora Sycylijskiego, autora z I w. przed Chr.¹⁰.

Wzorcem gatunkowym dla moralizatorskiej historii Waleriusza mogły być wspomniane wyżej zbiory wizerunków i przykładów — *imagines* i *exempla* Neposa czy Warrona. Zebrawszy materiał z różnych źródeł, opracował go literacko według swego gustu¹¹. Poszczególne *exempla* zaopatrzył w słowo wprowadzające, nadał im odpowiednią narrację i wyeksponował wypływającą z niej refleksję moralną. Co do historyczności przykładów, jedno trzeba stwierdzić, że Waleriuszowi, moralistcie i retorowi, być może nie tyle chodziło o wiarygodny przekaz, ile raczej o wywołanie zadziwienia i poruszenia czytelnika. I to mu się udało z różnych przyczyn, główną zaś było przepojenie narracji uczuciem patriotyzmu i tęsknotą do dawnych lepszych czasów. Zdarzają się błędy historyczne, ale autor świadomie ich nie podawał, polegając na wiarygodności źródeł: „Ponieważ nie podaje się tutaj — pisze Waleriusz (1,8,7) — nowych wydarzeń, lecz powtarza już znane, niech za wiarygodność (*fides*) odpowiadają autorzy; naszą powinnością jest nie unikać tego, co zostało równie uświęcone, jak i uznane za prawdziwe”.

Waleriuszowy zbiór przykładów historycznych bowiem miał służyć i rzeczywiście służył propagowaniu dawnych rzymskich, republikańskich cnót i obyczajów, owych *mores maiorum*, które — jak wierzył autor — stanowiły podstawę dobrze urządzonego państwa i warunkowały jego wielkość oraz trwałość. Liczne skompilowane przykłady zostały ułożone dla nowego pokolenia Rzymian, które w zmienionym ustroju, w cesarskiej rzeczywistości, powinno zachować rzymskiego ducha (*romanitas*), rzymskie zwyczaje i obyczaje, których

¹⁰Na temat źródeł Waleriusza zob. M. Fleck, Untersuchungen zu den *Exempla* des Valerius Maximus, Marburg 1974. R. Helm, Beiträge zur Quellenforschung bei Valerius Maximus, [w:] Rheinisches Museum 89, 1940 s. 241–273. C. Bosch, Die Quellen des Valerius Maximus, Stuttgart 1929.

¹¹G. Maslakov, Valerius Maximus and Roman Historiography. A Study of the *Exempla* Tradition, [w:] Aufstieg und Niedergang der römischen Welt 2, 32, 1, 1984, s. 437–496. A. Lumpe, Exemplum, [w:] Reallexikon für Antike und Christentum 6, 1966.

odrodzenie zapoczątkował już wcześniej princeps August. Jego reformy dotyczyły zwłaszcza religii, patriotyzmu i rodziny. Autor będzie więc wynosił cnoty przodków, tak mocno już wychwalane w dziele Liwiusza, jak: *virtus* (męstwo), *pietas* (pobożność), *industria* (aktywność), *paupertas* (ubóstwo), *austeritas* (surowość, powaga), *amor coniugalis* (miłość małżeńska), a nade wszystko *disciplina militaris* — karność wojskowa, na której opierają się rzymska etyka i całe dzieje pierwszego narodu świata. Wszystko to bowiem stanowiło fundament wspomnianej rzymskości. Istnieje u Waleriusza spojrzenie na dzieje rzymskie jak na zmaganie się między pięknymi cnotami przodków a kuszącym zepsuciem płynącym głównie z zewnątrz. Dostrzegając zalety innych nacji, będzie równocześnie pokazywał ich słabości. Jeśli na przykład pochwali tradycję spartańską (2,6,1), to zaraz doniesie o zbytku azjatyckim Spartan (*luxuria Asiatica*), potępianym już przez Katona Starszego, Salustiusza i Liwiusza. Przysłowiowy zbytek kampański (2,4,6; 4,41; *luxuria Campana*) uważa za przeszczep wzięty od Etrusków. Jeśli czasem oddaje hołd cnotom wielkich filozofów greckich, jak Platonowi za cnotę umiaru (4,1, ext. 2), to w sumie jednak praktyczną mądrość (*prudencia*) swego narodu, tak jak Cyceron, stawia ponad mądrość grecką¹². Odnotowuje w specjalnym rozdziale zalety u niewolników („De fide servorum”; 6,8,1–7).

Autor wysoko ceni sobie aktualnie istniejący w państwie Tyberiusza stan spokoju, od którego nigdy nie było szczęśliwszego (8,13). Sprawili go rządy cesarskie, dlatego mocno piętnuje ich przeciwników, co widać na przykład w ostrym potępieniu zabójców Cezara (1,5,7). W tym względzie jego światopogląd jest bliski postawie historyka z tamtych czasów, Wellejusza Paterkulusa, oficera Tyberiusza, autora zarysu dziejów powszechnych i rzymskich¹³.

Styl Waleriuszowego dzieła jest retoryczny, już nie całkiem klasyczny, określany mianem tzw. srebrnej łaciny¹⁴. W poszczególnych rozdziałach, zwłaszcza w partiach odautorskich, w owych wyżej omówionych wstępach i końcowych wnioskach, tekst jest dość mocno retorycznie ukształtowany i uwidacznia dbałość o zasadę *varietas* (różnorodność słów i połączenia). W opowiadaniach występują liczne figury i tropy: personifikacje (np. 2,9,4), apostrofy (np. 1,6,13),

¹²Zob. J.-M. André, A. Hus, *L'histoire à Rome. Historiens et biographes dans littérature latine*, Paris 1974, s. 104.

¹³Zob. I. Lewandowski, op. cit., s. 242nn.

¹⁴A. Klotz, *Studien zu Valerius Maximus und den Exempla*, München 1942. B.W. Sinclair, *Valerius Maximus and the Evolution of Silver Latin*, Cincinnati 1980.

metafory (4,7, praef.), antytezy, paralelizmy, sentencje, pytania retoryczne, stopniowanie, zdania rytmiczne, a nawet rymowane (1,7,10). Autor lubi gry słowne i pointy (3,2,14; 6,3,1a; 7,7, ext. 11; 8,4,3). W słownictwie chętnie posługuje się rzeczownikami zakończonymi na -um (*deliberamentum*, *duramentum*) i na -tor (*potitor*, *punitor*) oraz zdrobniałymi (*ansula*, *conchula*). Preferowany w złotej łacinie dopełniacz zastępuje przymiotnikiem: zamiast *Caesaris aequitas* powie *Caesariana aequitas* (6,3,10). Nagromadzenie retoryki w niektórych miejscach czyni tekst niejasnym.

Ciekawe i bogate były pośmiertne losy dzieła Waleriusza, które zwracało na siebie uwagę od samej starożytności¹⁵. Z „Facta et dicta” korzystał wielki erudyta, Pliniusz Starszy (23–79), w księgach „Historii naturalnej”, Frontinus (ok. 40–103) w swoich „Strategemata”, to jest w przykładach ze strategii wojennej, i Grek Plutarch (ok. 50–125) w pismach biograficznych. Cytował je Aulus Gelliusz, pisarz z II w., autor encyklopedycznego dzieła „Noctes Atticae” (Noce attyckie), i żyjący na przełomie III i IV w. pisarz chrześcijański, Laktancjusz, w apologicznym traktacie „Institutiones divinae” — „Podstawy nauki Bożej”. Wspomniany Juliusz Parys ok. r. 400 sporządził z „Facta et dicta” dość obszerną epitomę (skrót), w której poprawiał błędy, opierając się na źródłach. Drugą epitomę opracował Januariusz Nepocjanus (V w.), zarzucając w niej Waleriuszowi zbyt dużą obszerność dzieła, przeładunek sentencjami i napuszoność.

W średniowieczu „Facta et dicta memorabilia” należały do jednych z najbardziej rozpowszechnionych ksiąg starożytnych. To przede wszystkim z nich poznawano historię antycznego świata. Przepisywano je w licznych rękopisach. Jeden z kodeksów (Bernensis z IX w.) był w posiadaniu pisarza epoki karolińskiej, Lupusa z Ferrières, który własnoręcznie go poprawiał. Henryk z Auxerres z tego rękopisu porobił wyciągi, a jego uczeń Remigiusz (zm. ok. 908 r.) sporządził indeks. William z Malmesbury (zm. ok. 1142 r.) wspomina Waleriusza we wstępie do „Polihistora”, a Jan z Salisbury (zm. 1180 r.) wielokrotnie go cytuje w piśmie politycznym pt. „Policraticus”. Dzięki temu ostatniemu od XII w. rozpowszechnił się w krajach północnej Europy. „Gesta Regum” (Dzieje królów) i „Gesta Pontificum” (Dzieje papieży) Williama odnotowują „Facta et dicta” Waleriusza obok „Vitae duodecim Caesarum” (Żywotów dwunastu cesarzy) Swetoniusza. Dla autora encyklopedycznego dzieła pt. „Speculum maius” (Zwierciadło większe), Wincentego z Beauvais (zm. 1264 r.), był on podstawowym źródłem wiedzy o antyku. Przyjaciel poety Franciszka Petrarcki

¹⁵Zob. I. Lewandowski, op. cit., s. 248–251.

(1304–1374), Dionigi da Borgo San Sepolcro, napisał najstarszy komentarz do Waleriusza. Dla samego zaś autora sonetów „Facta et dicta” były ulubioną lekturą, którą wykorzystał w swoim dziele „De viris illustribus” (O sławnych mężach; 1474).

We wczesnym renesansie krążyło po Europie wiele rękopisów Waleriusza (zachowało się ich aż 350), istniało już wiele komentarzy i wyciągów. Wcześniej, bo w XIV w., „Facta et dicta memorabilia” przetłumaczono na języki narodowe: kataloński, francuski i niemiecki. Także w tej epoce były one jednym z podstawowych źródeł wiadomości o starożytnym świecie, zwłaszcza rzymskim. Od pierwszego druku w Strasburgu w 1470 r. wydawano je bardzo często, a zajmowali się tym między innymi tacy znakomici wydawcy, jak Aldus Manutius (Wenecja), Pighius i Justus Lipsius (Antwerpia).

Na podstawie Waleriusza powstały w Perugi słynne freski autorstwa Perugino (zm. 1523), które przedstawiają rzymskie i cudzoziemskie postacie. Nie są one zresztą jedyne¹⁶. Gorliwie oddawał się jego lekturze filozof francuski Michał Montaigne (1533–1592). Około r. 1600 poeta hiszpański Luis de Gongora stworzył w literaturze styl manierystyczny, dla którego jako wzór stawiano dzieło „Facta et dicta memorabilia”. Wielu historykom tych czasów Waleriusz dostarczał materiału źródłowego i porównawczego. Był czytany i interpretowany w różnego rodzaju szkołach średnich i wyższych, a jego popularność w Europie trwała aż do połowy XVIII w.

W Polsce znajomość Waleriusza Maksymusa datuje się przynajmniej od późnego średniowiecza, choć mógł go już wcześniej znać Mistrz Wincenty zwany Kadłubkiem (zm. 1223 r.), na co wskazuje „Komentarz” do „Kroniki” Wincentego napisany przez profesora Akademii Krakowskiej, Jana z Dąbrówki (1400–1472)¹⁷. W kodeksie z XV w. należącym do Jana Latoszyńskiego, rektora tejże Akademii, zaprzyjaźnionego z Długoszem, wśród różnych ekscerptów (między innymi z Salustiusza, Kurcjusza i Justynusa) znajdują się też wypisy z Waleriusza¹⁸. W pochodzącym z tego samego wieku rękopisie Florusa, należącym do profesora Akademii, Andrzeja Grzymały z Poznania (ok. 1425–1466),

¹⁶R. Guerrini, *Studi su Valerio Massimo (con un capitolo sulla fortuna nell'iconografia umanistica)*, Pisa 1981, s. 61–136.

¹⁷Zob. M. Zwiercan, *Komentarz Jana z Dąbrówki do Kroniki Mistrza Wincentego zwanego Kadłubkiem*, Wrocław 1969.

¹⁸Zob. A. Bielowski, *Pompei Trogi fragmenta*, Leopoli 1853, s. 27, 63nn.

zachował się indeks do Waleriusza („Tabula super Valerii libros”)¹⁹. Także w XV w. znalazł się w zbiorach Biblioteki rękopis całego tekstu²⁰.

Polski renesans ze swoim zainteresowaniem historią propagował także lekturę „Facta et dicta memorabilia”. Już w 1492 r. zaczęto na ich podstawie prowadzić zajęcia w Akademii Krakowskiej, które według spisu wykładów („Liber diligentiarum”) trwały do 1549 r. Poza dziełami Salustiusza należały do najczęściej przerabianych lektur akademickich. Szczególną pochwałą rzymskiego ich autora i prozą, i wierszem wypowiedział wyżej cytowany Paweł z Krosna, który wówczas tak z racji poznawczych, jak i wychowawczych czytał i interpretował jego dzieło ze studentami²¹. Na samym początku XVI w. w pedagogicznym traktacie nieznanego autora pt. „De institutione regii pueri” (O kształceniu królewskiego syna; 1502 r.) zaliczono dzieło Waleriusza do kanonu historycznej lektury, której celem była naprawa szkód moralnych, jakie królewskiemu dziecku wyrządzają pochlebstwa dworaków²². W inwentarzach księgarń i drukarni krakowskich oraz w zbiorach bibliotek również znajdują się dość liczne egzemplarze Waleriusza²³. Cytują go i historycy, i metodologowie historii, jak wspomniany Iłowski w „De historica facultate libellus” (1556 r.)²⁴, Marcin Bielski w „Kronice wszystkiego świata” (1564 r.), Erazm Glicznier w „Kronice” („Chronicon”, 1597 r.) i profesor gdański, Bartłomiej Keckermann, autor obszernej metodologii historii „De natura et proprietatibus historiae” (1610 r.).

Styl pisarski Waleriusza, podobnie jak na Zachodzie, znalazł także uznanie w polskim baroku. Maciej Sarbiewski (1595–1640), ceniony w Europie poeta łaciński i teoretyk literacki, jego styl pod względem inwencji i dobitnych powiedzeń przyrównuje do stylu epigramów Marcjalisa i nowszych twórców. Stawia go na równi z takimi autorami, jak Florus, Tacyt czy obaj Senekowie²⁵. Powiedzenia Waleriusza znalazły się w poemacie historycznym „Lechias ducum,

¹⁹Rękopis Biblioteki Jagiellońskiej 416, fol. 206–227.

²⁰W. Wisłocki, Katalog rękopisów Biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1877–1881.

²¹Pauli Crosnensis Carmina, op. cit., s. 53–515.

²²Zob. T. Bieńkowski, Proza polsko-łacińska 1450–1750. Kierunki rozwoju i osiągnięcia, [w:] Problemy literatury staropolskiej, Wrocław 1973, s. 128.

²³A. Benis, Materiały do historii drukarstwa i księgarstwa w Polsce, Archiwum do dziejów literatury i oświaty w Polsce 7, 1892, s. 16, 40, 221.

²⁴Zob. S. Iłowski, op. cit., s. 219, 223; mój przekład De facultate historica w czasopiśmie: *Historyka* 6, 1976, s. 91–98.

²⁵Zob. I. Lewandowski, Florus w Polsce, Wrocław 1970, s. 100n.

principum ac regum Poloniae” (1655 r.) Alberta Inesa, łacińskiego poety pochodzenia hiszpańskiego, rodem z Małopolski. Na podupadłej w XVII w. Akademii Krakowskiej nie odstąpiono od lektury Waleriusza, jak to uczyniono z wieloma innymi autorami, Liwiuszem, Swetoniuszem czy Florusem, lecz czytano go dalej obok Tacyta i Kurcjusza Rufusa²⁶, aby poznawać z jego dzieła język łaciński i starożytne dzieje.

Waleriusza spotykamy także w innych gatunkach literatury tego okresu. Przykłady i myśli brali z niego pisarz polityczny Krzysztof Opaliński do swojej pracy apologetycznej „Polonia defensa contra Ioannem Barclaium” (Obrona Polski przeciw Janowi Barclayowi; 1648 r.) czy polihistor Szymon Starowolski do „Reformacji obyczajów polskich” (1650 r.). Stanisław Herakliusz Lubomirski w swojej powieści dyskursywnej „Rozmowy Artaksesa i Ewandra” (1676 r.) obok Tacyta najczęściej sięga po informacje historyczne do „Facta et dicta”.

Polski przekład Waleriusza ukazał się w Krakowie w 1609 r. pt. „Walerego Maksyma O dziejach i powieściach pamięci godnych ksiąg dziewięć”²⁷, a jego autorem był znany tłumacz wielu historyków rzymskich Andrzej Wargocki. Swoją pracę zadedykował staroście dybowskiemu, Stanisławowi Pilce Padniewskiemu. W przedmowie usprawiedliwia się z opuszczenia „rzeczy trudnych pospolitemu człeku”, to znaczy opisów pogańskich ceremonii i fragmentów uznanych przez siebie za nieprzyzwoite (zgodnie z zaleceniami soboru trydenckiego). Z drugiej strony natomiast w tekst tłumaczenia wplótł — co jest dość osobliwym zabiegiem — przykłady polskich dostojników obdarzonych analogicznymi do rzymskich cnotami. Wśród nich znajdują się wysocy urzędnicy państwowi oraz kościelni, jak wojewodowie, kasztelanowie, książęta, biskupi, hrabiowie, burgrabiowie, oraz polscy święci i błogosławieni (Stanisław ze Szczepanowa, Jacek Odrowąż, Izajasz z zakonu eremitów św. Augustyna). Szczególnie uhonorowana została rodzina Padniewskich. Przykłady polskich bohaterów występują we wszystkich księgach przekładu oprócz dziewiątej, po-

²⁶T. Bieńkowski, Niektóre zagadnienia recepcji antyku w okresie staropolskim, *Meander* 21, 1966, s. 186.

²⁷Cały tytuł brzmi: Walerego Maksyma O dziejach i powieściach pamięci godnych ksiąg dziewięć, które dla Rzymian tęskliwych z historyków rozmaitych greckich i łacińskich krótko zebrał, ludzi świata niemal wszystkiego, co przed nim żyli, cnoty, rozum, postęпки, rzeczypospolite, rząd, poselstwa, zwyczaje, chytryści, zdrady, swawolę etc. ukazując. Rejestr o wszystkim da sprawę. Przekładania X. Andrzeja Wargockiego. W Krakowie, w drukarni Symona Kempiniego, roku Pańskiego 1609.

święconej wadom. Tłumacz, przyjmując Cycerońską formułę, że „historia będąc świadkiem dziejów, życia ludzkiego mądrym nauczycielem, starych i dawnych wieków czerstwym posłem, jasną a szczerą prawdą, nie może nic innego jeno drogę albo którą wiek twój prowadzić, albo której się strzec masz ukazać, a to oboje przykładem inszych” (k. 1v). Z tego punktu widzenia uważa, że spełnieniu tych funkcji historii najlepiej odpowiada dzieło Waleriusza, ponieważ zamieszcza przykłady odnoszące się do wszystkich stanów oraz wszystkich ich cnót i wad. Dlatego narody całego świata powinny Waleriuszowi za to dzieło być wdzięczne (k. 3r). Jak dotąd jest to jedyny polski przekład, wykonany cztery wieki temu — przyznać trzeba — w sposób dla nas zadziwiający i dlatego ma on dzisiaj jedynie historyczną wartość.

To tylko garść pospiesznie zebranych informacji o mało znanym starożytnym autorze znad Tybru i o pożytecznych kontaktach dawnych mieszkańców Europy, a szczególnie naszych przodków, z jego dziełem „O czynach i powiedzeniach godnych pamięci”. Dzieło to, ukazując fakty historyczne w ich odniesieniu do moralności, formowało ducha nie tylko Rzymian, ale przez całe stulecia także późniejszych narodów. Rola jego lektury, jak zresztą i samo rzymskie dzieło, wymagają dalszych badań, a przede wszystkim dobrego poznania i odczytania, jeśli nie w oryginalnej mowie starożytnych mieszkańców Rzymu, to przynajmniej w adekwatnym tłumaczeniu wspartym kompetentnym komentarzem.

W Polsce brakuje nowego całościowego przekładu, chociaż ma go wiele krajów europejskich. Znany filolog krakowski, Mieczysław Brożek, chciał może tę lukę wypełnić, ale zdołał opublikować w czasopiśmie „Filomata” (1967 i 1968) jedynie drobne fragmenty. Niżej znajdzie czytelnik próby przekładu fragmentów tego oryginalnego dzieła, przepełnionego historią i refleksją filozoficzno-moralną. Trudno znaleźć dla niego całkowicie adekwatne określenie gatunkowe; niech więc przynajmniej na teraz wystarczy określenie go mianem historii moralizatorskiej.

PRZEKŁAD FRAGMENTÓW „FACTORUM ET DICTORUM MEMORABILIIUM LIBRI NOVI” WALERIUSZA MAKSYMUSA

Podstawa źródłowa: Valeri Maximi Facta et dicta memorabilia. Edidit John Briscoe: vol. I libri I–VI, vol. II libri VII–IX. Iuli Paridis Epitoma fragmentum de praenominibus Ianuarii Nepotiani Epitoma, Stutgardiae et Lipsiae MCMXCVIII.

Księga czwarta

I. O umiarkowaniu

Przejdę teraz do ukazania najbardziej pożytecznej zalety ducha, do jego cnoty umiarkowania, która nie pozwala, aby nasze myśli pod wpływem nieopanowania i lekkomyślności schodziły na manowce. Wynika z tego, że owa zaleta wolna jest od ukąszeń nagany i najbardziej obfituje w daninę pochwał. Niech więc swoje działania przypomina w życiu sławnych mężów!

1. I tak, że zacznę od samego początku istnienia najwyższego urzędu, Publiusz Waleriusz, który ze względu na cześć okazywaną majestatowi ludu [rzymskiego] otrzymał przydomek Publikola²⁸, kiedy po wygnaniu królów spostrzegł, że całą ich władzę i wszelkie jej oznaki pod nazwą konsulatu przeniósł na jego osobę, wielkość znienawidzonego urzędu sprowadził dzięki swemu umiarkowaniu do całkiem znośnej formy. Pęki różeg pozbawił toporów²⁹ i na zgromadzeniu pochylał je przed ludem. Zmniejszył także ich liczbę o połowę oraz jako kolegę we władzy przyjął Spuriusza Lukrecjusza³⁰, któremu, ponieważ był starszy wiekiem, najpierw kazał wręczyć pęki różeg. Na komicjach centurialnych³¹ przeprowadził także ustawę, aby żaden urzędnik nie mógł ani wychłostać, ani zgłodzić obywatela rzymskiego, który odwoła się do ludu³². W ten sposób, aby społeczeństwo stawało się coraz bardziej wolne, stopniowo osłabiał swoją własną władzę. Co więcej, burząc swój dom, który był położony na wzniesieniu i wydawał się niby jakaś twierdza, czyż nie stał się on sam o tyle większy w swojej sławie, o ile lichszy miał dom?

²⁸Publius Valerius Publicola (Publi-cola, dawniejsze Popli-cola, czciciel, przyjaciel ludu), pierwszy konsul republiki po wypędzeniu Tarkwiniuszów w 509 r. przed Chr. To wysunięcie na czoło odległego przodka wiąże się zapewne z chęcią pisarza do wyniesienia rodu, z którego się wywodził. Piszą o nim: Livius 2,7,8; Dion Hal. 5,19; Plutarchus, Publicola 10; Florus 1,9,4.

²⁹Chodzi o *fascēs cum securibus*, czyli pęk związanych różeg z zatkniętym w nie toporem, noszony przez liktorów jako symbol władzy najpierw przed królami, później przed konsulami, pretorami i dyktatorami. Na terenie Rzymu wyjmowano z nich topory. Publikola pomniejszył z 24 do 12 liczbę liktorów, którzy co miesiąc służyli naprzemian raz jednemu, raz drugiemu konsulowi.

³⁰Sp. Lucretius Tricipitinus, konsul z 509 r. przed Chr.

³¹Comitia centuriata, zgromadzenie centurii, czyli jednostek, na które dzieliła się ludność, głównie w celu przeprowadzenia wyborów.

³²Jest to tzw. *provocatio*, czyli prawo odwoływania się do ludu, apelacja.

2. Przykro mi pozostawić Publikolę, lecz trzeba przejść do Furiusza Kamilla³³, którego droga od wielkiej niesławy do najwyższej władzy była tak pełna umiarkowania, że kiedy po zajęciu miasta przez Gallów jego współobywatele prosili go o pomoc, chociaż przebywał na wygnaniu w Ardei, nie wcześniej udał się do Wejów, aby przejąć dowództwo nad wojskiem, zanim nie upewnił się, że w sprawie jego dyktatury wszystko załatwiono zgodnie ze zwyczajem prawnym. Wspaniały doprawdy był wejentański triumf Kamilla, niezwykle było jego zwycięstwo nad Gallami, lecz najbardziej godna podziwu była ta jego ostrożność w działaniu. O wiele bowiem, o wiele łatwiej jest pokonać wroga niż siebie samego, i to wtedy, gdy ani nie uciekasz przed nieszczęściem w bardzo wielkim pośpiechu, ani nie odnosisz zwycięstwa w wielkiej radości.

3. Równy Furiuszowi w umiarkowaniu był Marcjusz Rutilus Cenzorinus³⁴. Kiedy bowiem po raz drugi otrzymał godność cenzora, zwołał na zgromadzenie lud, który skarcił mową, jak potrafił, najbardziej poważną za to, że przyznał mu po raz drugi tę władzę. Przodkowie bowiem uważali, że należy skrócić czas jej piastowania, gdyż wydawała się im zbyt wielka. Jeden i drugi miał rację, i Cenzorinus, i lud. Pierwszy dlatego, że polecił, aby godności powierzano w sposób umiarkowany, drugi, że oddał się we władzę człowiekowi umiarkowanemu.

4. A dalej! Jakże wielkim konsulem był Lucjusz Kwincjusz Cincinnatus³⁵! Senatorowie chcieli, by godność tę dalej piastował i to nie tylko z powodu jego wspaniałych czynów, lecz także dlatego, że lud starał się na następny rok wybrać tych samych trybunów. Nic z tych rzeczy nie mogło się stać zgodnie z prawem. Cincinnatus więc oddał im oba projekty, powstrzymując równocześnie pragnienie senatu i zmuszając trybunów do pójścia za przykładem jego skromnej postawy. I tak jeden człowiek sprawił, że najdostojniejszy stan senatorski i lud uchronili się przed naganą za bezprawny czyn³⁶.

5. Fabiusz Maksymus³⁷ zaś, gdy uświadomił sobie, że sam piastował konsulat pięciokrotnie, a jego ojciec, dziadek, pradziadek i dalsi przodkowie czę-

³³M. Furius Camillus, cenzor z 403 r. przed Chr.; por. Livius 5,46; Plutarchus, Camillus 24.

³⁴C. Marcius Rutilus Censorinus, konsul z r. 310 przed Chr.

³⁵L. Quinctius Cincinnatus, konsul z r. 460 przed Chr.; zob. Livius 3,21.

³⁶Związłe ujęty przykład umiarkowania stanie się jasny po przeczytaniu Liwiusza 3,21; ani Kwincjusz nie mógł być wybrany konsulem zgodnie z prawem, ani trybunowie. Kwincjusz Cyncynat bardzo stanowczo nie zgodził się na taki wybór, mimo że uzyskałby najwyższą godność, i wezwał trybunów do pójścia w jego ślady.

³⁷Q. Fabius Maximus Rullianus, konsul z r. 322, 310, 308, 297, 295 przed Chr.; jego synem był Q. Fabius Maximus Gurges, konsul z r. 292 i 276 przed Chr.

sto kilkakrotnie, na komicjach, na których jego syn z powszechną zgodą miał otrzymać godność konsula, na ile mógł stanowczo pertraktował z ludem, aby ten rodowi Fabiuszów czasem dał wytchnienie od piastowania tej godności. Czynił tak nie dlatego, żeby nie miał zaufania do kompetencji syna — był bowiem znakomity — ale by ta najwyższa władza nie pozostawała kolejno w tej samej rodzinie. Cóż jest bardziej silne i skuteczne od tego umiarkowania, które pokonało nawet ojcowskie uczucia, uważane za najsilniejsze?

6. Nie brakowało przodkom ducha wdzięczności, aby nagrodzić Starszego Afrykańczyka³⁸; starali się bowiem jego nieprzeciętne zasługi przyozdobić równoważnymi odznaczeniami. Pragnęli bowiem wystawić mu posągi na placu zgromadzeń, na mównicy, w Kurii, w samej wreszcie świątyni Jowisza najlepszego i największego, pragnęli jego podobiznę przybraną w strój triumfatora umieścić obok bożych sof kapitolin³⁹, pragnęli przyznać mu na wszystkie lata życia ciągły konsulat i wieczystą dyktaturę. Żadnego z tych wyróżnień nie pozwolił sobie nadać ani przez ustawę ludu, ani przez uchwałę senatu; niemalże tak się zachowywał w odmawianiu zaszczytnych honorów, jak postępował w zdobywaniu zasług.

Z taką samą siłą ducha bronił w senacie sprawy Hannibala, gdy jego współobywatele, wysławszy posłów, oskarżali go, jakoby u nich knuł jakieś spiski. Dorzucił także słowa, iż senatorzy nie powinni mieszać się do państwa Kartagińczyków; i tak dzięki największemu umiarkowaniu ocalił życie pierwszego i godność drugich, zadowolając się tym, że z powodu zwycięstwa stał się wrogiem obydwóch.

7. Marek Marcellus⁴⁰ był pierwszym, który pokazał, że Hannibala można pokonać i zdobyć Syrakuzy. Kiedy za jego konsulatu Sycylijczycy przybyli do Rzymu ze skargą na niego, nie zwołał w tej sprawie senatu, gdyż jego kolega w urzędzie, Waleriusz Lewinus⁴¹, przypadkowo był nieobecny. Nie chciał zaś, aby z tego powodu Sycylijczycy w swej skardze byli zbyt bojaźliwi. Skoro Lewinus powrócił, z własnej woli wniósł prośbę o ich wysłuchanie i cierpliwie zniósł ich skargę na siebie. Gdy Lewinus kazał im odejść, Marcellus zmusił ich

³⁸P. Cornelius Scipio Africanus, pogromca Hannibala, konsul z r. 205 i 194 przed Chr.; por. Livius 38,56.

³⁹Capitolina pulvinaria — sofy, łoża w świątyni na Kapitolu, na których stawiano posągi bogów podczas uczt na ich cześć.

⁴⁰M. Claudius Marcellus, konsul z r. 222, 215–214, 210, 208 przed Chr.; znakomity wódz rzymski, odnosił sukcesy w wojnie z Hannibalem, w r. 212 przed Chr. zdobył Syrakuzy.

⁴¹M. Valerius Laevinus, konsul z r. 210 przed Chr.

nawet do pozostania na miejscu, aby byli uczestnikami jego obrony. Następnie po wysłuchaniu obu stron on sam również podążył za wychodzącymi z Kurii Sycylijskimi, aby senat mógł swobodniej podjąć decyzję. Senat jednak nie uznał ich skarg. Wówczas bardzo pokornie prosili go, aby wziął ich pod opiekę, co uczynił z wielką łaskawością. Ponadto otrzymawszy w zarząd Sycylię, zrezygnował z tej prowincji na rzecz kolegi. Tylekroć w różny sposób można wyrażać pochwały Marcellusa, ilekroć on sam okazał nieznanne rodzaje umiarkowania wobec sprzymierzeńców.

8. Jakże godnym podziwu okazał się również Tyberiusz Grakchus⁴²! Jako trybun ludowy żywił jawną wrogość do Scypionów, zarówno Afrykańskiego, jak i Azjatyckiego⁴³. Ponieważ Scypion Azjatycki nie mógł dać poręczenia za przyznane mu pieniądze, na rozkaz konsula miał być wtrącony do publicznego więzienia. Odwołał się do kolegium trybunów, lecz żaden z nich nie chciał się za nim wstawić. Tyberiusz usunął się więc od swoich kolegów i ułożył dekret. I nikt nie wątpił, że pisząc go, użyje słów zaprawionych gniewem przeciw Scypionowi Azjatyckiemu. Tymczasem on najpierw złożył przysięgę, że ze Scypionami nigdy się nie pogodzi, a następnie odczytał tej treści dekret: „Ponieważ Lucjusz Korneliusz Scypion w dniu swego triumfu pędzonych przed triumfalnym wozem nieprzyjacielskich wodzów wtrącił do więzienia, wydaje się niegodnym i niestosownym dla majestatu rzeczpospolitej zaprowadzić tamże jego samego; przeto nie pozwolę, by to się stało”. Wówczas naród rzymski chętnie uznał za swoją opinię sformułowaną przez Grakcha i z należną pochwałą poszedł za jego umiarkowaniem.

9. Także Gajusza Klaudiusza Nerona⁴⁴ należy zaliczyć do tych przykładów szczególnego umiarkowania. Był on bowiem uczestnikiem chwały Liwiusza Salinatora⁴⁵ w pokonaniu Hazdrubala. Podczas triumfu wołał jednak Liwiuszowi towarzyszyć na koniu, niż samemu odbyć triumf, który senat przyznał mu na równych prawach; postąpił tak dlatego, że wydarzenie to miało miejsce w prowincji Salinatora. Tak więc odbył triumf bez wozu triumfalnego, lecz z tym

⁴²Ti. Sempronius Gracchus, trybun ludowy r. 133 przed Chr.

⁴³L. Cornelius Scipio Asiaticus, brat starszego Scypiona Afrykańskiego, konsul z 190 r. przed Chr., dowódca w wojnie z Antiochem III, za co przyznano mu triumf.

⁴⁴C. Claudius Nero, konsul z 207 r. przed Chr.

⁴⁵M. Livius Salinator, konsul z r. 219 i 207 przed Chr. Razem z Klaudiuszem Neronem odniósł nad rzeką Metaurus zwycięstwo nad Hazdrubalem, młodszym bratem Hannibala.

większym rozgłosem, ponieważ Salinatora chwalono jedynie za zwycięstwo, a jego także za umiarkowanie.

10. Nawet Scypion Afrykański Młodszy⁴⁶ nie pozwala nam pominąć siebie milczeniem. Jako cenzor sprawował kiedyś ceremonię oczyszczalną. W czasie składania uroczystej ofiary zwanej solitaurilium⁴⁷ jego sekretarz najpierw odczytał z ksiąg publicznych uroczystą formułę modlitewną. Zawierała ona prośbę, aby nieśmiertelni bogowie sprawili, by położenie narodu rzymskiego stało się jeszcze lepsze i mocniejsze. Wówczas rzekł Scypion: „Położenie jest wystarczająco dobre i mocne, przeto błagam bogów, aby zachowali je w nie naruszonym stanie po wieczne czasy”. Zaraz też polecił w takim sensie poprawić formułę w księgach publicznych. Tą skromną modlitwą odtąd posługiwali się cenzorzy przy składaniu oczyszczalnej ofiary. Rozsądnie bowiem sądził, że modlitwa o wzrost państwa rzymskiego wtedy była konieczna, kiedy triumfy osiągnano w granicach zaledwie siedmiu mil⁴⁸, lecz teraz dla kogoś, kto posiada większą część całego świata, dążenie do posiadania jeszcze więcej jest oznaką chciwości, natomiast aż nadto wielkim szczęściem będzie to, jeśli nie utraci niczego, co posiadał.

Jego też umiarkowanie bynajmniej nie było inne, gdy pełnił urząd cenzorski, niż kiedy zasiadał w trybunale jako sędzieja. Rozpatrując sprawę centurii ekwickich, skoro spostrzegł, że wystąpił pozwany Gajusz Licyniusz Sacerdos⁴⁹, powiedział, że wie, iż Gajusz w wypowiedzianych słowach dopuścił się krzywoprzysięstwa; jeśli zatem ktoś zechce go oskarżyć, tego wesprze swoim sędziowskim świadectwem. Gdy jednak nikt nie podjął tej sprawy, rzekł: „Sacerdosie, przeprowadź swego konia oraz zamień na swoją korzyść notę cenzorską, aby nie wydawało się, że ja wobec twojej osoby odgrywam rolę i oskarżyciela, i świadka, i sędziego”⁵⁰.

11. Odnotowano także, jak wielkim umiarkowaniem ducha odznaczał się bardzo znakomity mąż, Kwintus Scewola⁵¹. Wezwany mianowicie jako świadek

⁴⁶M. Cornelius Scipio Aemilianus Africanus Minor, wnuk Scypiona Starszego, konsul z r. 147 i 134 przed Chr., cenzor z r. 142 przed Chr.; zburzył Kartaginę i Numancję.

⁴⁷Solitaurilium (solitaurilia, suovetaurilia, suovitaurilia od sus, ovis, taurus), uroczysta ofiara oczyszczalna, podczas której zabijano świnie, owcę i wołu.

⁴⁸Siedmiu mil od Miasta (Rzymu), czyli ok. 10,5 km.

⁴⁹C. Licinius Sacerdos, ekwita oskarżony o krzywoprzysięstwo w r. 142 przed Chr.

⁵⁰Por. Cyceron, Pro Cluentio 48; chodzi o to, że gdy nie było innego świadka, Scypion Młodszy wycofał swoje oskarżenie, mimo przekonania o krzywoprzysięstwie Licyniusza.

⁵¹Q. Scaevola, konsul z 95 r. przed Chr.

przeciw pewnemu oskarżonemu, na pytanie odpowiedział słowami, które — jak się wydawało — bardzo ugodzą w ocalenie oskarżonego. Odchodząc jednak, dodał, że powinno się mu wierzyć wówczas, jeśli również inni uroczyście to samo potwierdzą, ponieważ byłoby najgorszym przykładem, gdyby ktoś został skazany na podstawie świadectwa jednej tylko osoby. Zachował więc i dla swego sumienia należną wiarygodność, i dał zbawienną radę służącą wspólnemu pożytkowi.

12. Zdaję sobie sprawę, jakich ludzi oraz jakie ich czyny i słowa ujmuję tu w jakże wąskich granicach swojej wypowiedzi. Lecz kiedy trzeba krótko powiedzieć zarówno o wielkich, jak i bardzo licznych sprawach, o mężach sławnych i wspaniałych, cisną się do głowy niezliczone osoby i wydarzenia, którym mowa moja w obu wypadkach nie potrafiła sprostać. Przeto celem mego przedsięwzięcia była nie tyle potrzeba wyrażenia tego wszystkiego, ile raczej przypomnienia. Dlatego obaj Metellowie, Macedoński i Numidyjski⁵², największe ozdoby Rzeczypospolitej, pozwolą mi łaskawie, że opowiem o nich w formie skrótowej.

Metellus Macedoński bardzo mocno poróżnił się ze Scypionem Afrykańskim [Młodszym], a napięcie między nimi spowodowane rywalizacją co do męstwa doprowadziło do wielkiej i otwartej nienawiści. A jednak kiedy usłyszał wiadomość, że Scypion został zamordowany, pobiegł szybko na rynek oraz ze smutkiem na twarzy wołał wzruszonym głosem: „Spieszcie się, spieszcie, obywatele, runęły mury naszego Miasta; oto Scypionowi Afrykańskiemu, odpoczywającemu we własnym domu, zadano gwałtowną śmierć!”. O Rzeczypospolita, nieszczęsna przez śmierć Scypiona i zarazem szczęśliwa z powodu tak ludzkiej, obywatelskiej i żalostnej skargi Metellusa Macedońskiego! W tym samym bowiem czasie poznała, jak wielkiego wodza straciła i jakiego jeszcze posiadała. Tenże sam Metellus kazał swoim synom nieść na ramionach mary ze zwłokami Scypiona i do ceremonii pogrzebowych dołączył pełne szacunku słowa: „Nie będzie już nigdy tak, byście w przyszłości tę przysługę mogli oddać bardziej znakomitemu mężowi”.

Gdzie [będzie] tyle co w Kurii owych gwałtownych kłótni? Gdzie [będą] tak liczne spory jak przy mównicy na Forum? Gdzie [będą] wcale nie pokojowe utarczki największych obywateli i wodzów? Wszystko to zaiste, co powinno być przekazane ze szczególnym szacunkiem, zakończyło umiarkowanie.

⁵²Q. Caecilius Metellus Macedonicus, jako pretor prowadził wojnę w Macedonii (147/146), konsul z 146 i 143 r. przed Chr., zwolennik partii nobilów i przeciwnik Grakchów.

Q. Caecilius Metellus Numidicus, odniósł zwycięstwo nad władcą Numidii, Jugurtą, w 109 r. przed Chr., zacięty przeciwnik Mariusza.

13. Metellus Numidyjski zaś, wypędzony z ojczyzny przez stronnictwo popularów, udał się do Azji. Kiedy tam w Tralles⁵³ przypadkiem oglądał sztukę teatralną, doręczono mu list. Napisano w nim, że senat i lud z całkowitą zgodą uchwalili jego powrót do Rzymu. On jednak nie wcześniej opuścił teatr, nim widowisko się nie zakończyło. Swojej radości nie objawił w żaden sposób nawet najbliższym widzom, lecz to największe zadowolenie zachował w swoim wnętrzu. Tak więc stało się wiadome, że miał on jednakowe oblicze i jako wygnaniec, i jako człowiek z wygnania odwołany. Dzięki bowiem swemu umiarkowaniu potrafił zachować równowagę ducha tak w dobrym, jak i złym położeniu.

14. Po wyliczeniu tak wielu rodzin cieszących się jednakową sławą czyż można pominąć milczeniem nazwisko Porcjusz jako pozbawione chwały w tej materii? Nie może tak być, przeczy temu Katon Młodszy⁵⁴, jako wcale nie miały przykład najwyższego umiarkowania. Oto bowiem skarbiec z Cypru z wielką starannością i skrupulatnością przewiózł do Rzymu. Senat wdzięczny za tę usługę polecał zwolnić go ze złożenia sprawozdania [przed ludem], aby mógł załatwić swoją sprawę⁵⁵ podczas komicjów pretorskich z pominięciem zwyczajnej procedury. Lecz Katon na to się nie zgodził, dowodząc, że jest rzeczą niesprawiedliwą, by jemu przyznano coś, czego dotąd nie przyznano nikomu innemu. I żeby nie wprowadzano zmian ze względu na jego osobę, uważał, że będzie lepiej, kiedy podda się chwiejnemu losowi na Polu Marsowym, niż skorzysta z zyczliwości Kurii.

15. Kiedy zamierzałem już przejść do przykładów cudzoziemskich, zatrzymał mnie Marek Bibulus⁵⁶, mąż bardzo znakomity i sprawujący najwyższe godności. Kiedy przebywał on w prowincji Syrii, dowiedział się, że w Egipcie żołnierze Gabiniusza⁵⁷ zamordowali jego dwóch synów, młodzieńców wyjątkowo utalentowanych. Królowa Kleopatra kazała morderców zakuć w kajdany i wysłać do ojca, aby według swej woli pomścił ich stratę. On tymczasem, mimo oddanej mu przysługi, jakiej nie mogło być większej dla zbolełego ojca, stłumił

⁵³Tralles, handlowe miasto w Karii nad Eudonem, dopływem Meandra.

⁵⁴M. Porcius Cato Uticensis, pretor z 54 r. przed Chr., przeciwnik Cezara.

⁵⁵To znaczy kandydować na pretora.

⁵⁶M. Calpurnius Bibulus, konsul z 59 r. przed Chr., przeciwnik Cezara, namiestnik Syrii w r. 51 przed Chr., zmarł w r. 48 przed Chr.

⁵⁷Aulus Gabinius, konsul z 58 r. przed Chr., namiestnik Syrii w r. 54 przed Chr., zwolennik Cezara, zm. w r. 47 przed Chr.

swą boleść cnotą umiarkowania. Kazał zabójców natychmiast cało odesłać z powrotem do Kleopatry, mówiąc, że władza wymierzenia kary za taką zbrodnię należy nie do niego, lecz do senatu.

Ignacy Lewandowski

**GAIUS VALERIUS MAXIMUS, OR THE MORALISING HISTORY,
ITS FATES THROUGHOUT THE PAST CENTURIES AND THE POLISH
TRANSLATION OF BOOK 4,1,1-15**

Summary

G. Valerius Maximus, a Roman author living in the times of Augustus and Tiberius, wrote somewhat singular volume entitled “Factorum et dictorum memorabilium libri novem”. Its intention was to supply teachers of schools of rhetoric with historical material that they were to use in teaching and resuscitating *mores maiorum* as well as in drafting moralising speeches. Nine books demonstrate over 950 examples taken from history of Rome (*exempla domestica*) and foreign nations (*exempla externa*). Valerius took the generally well-known historic figures, their fates, events and sayings, adopted from various historians and writers and arranged them according to virtues and vices. His historiographic method relied on the Ciceronian concept which was founded on two canonical premises: “*historia magistra vitae*” and “*historia opus oratori magnum maxime*”. The introductions to almost every chapter, whose number exceeds 90, are the most original fragments. “*Facta et dicta memorabilia*”, with its air of Roman tradition, patriotic and humanitarian notions and feelings enjoyed great popularity throughout the ages, as a reference work on general history of antiquity and handbook of Latin. That students were able to learn moral values on actual examples was even more important. In Poland, Valerius’ work was known since the times of Wincenty Kadłubek (12th/13th cent.); in the 15th–17th century the volume is discussed at lectures at the Academy of Cracow, is referenced or quoted in the writings of Polish historians and writers (Paweł of Krosno, Marcin Bielski, Stanisław Iłowski, Krzysztof Opaliński and others). 1609 saw the publication of a somewhat peculiar translation by Andrzej Wargocki, in which the translator not only omitted certain parts, but also extended the text by examples taken from the history of Poland. The author of the paper argues that a new Polish translation of the antique monument be made and himself translates fragments 4,1, praef., 1–15.